

WYBORY NA WĘGRZECH

Monitor wyborczy Ośrodka Studiów Wschodnich im. Marka Karpia

NUMER 2 25.02.2026

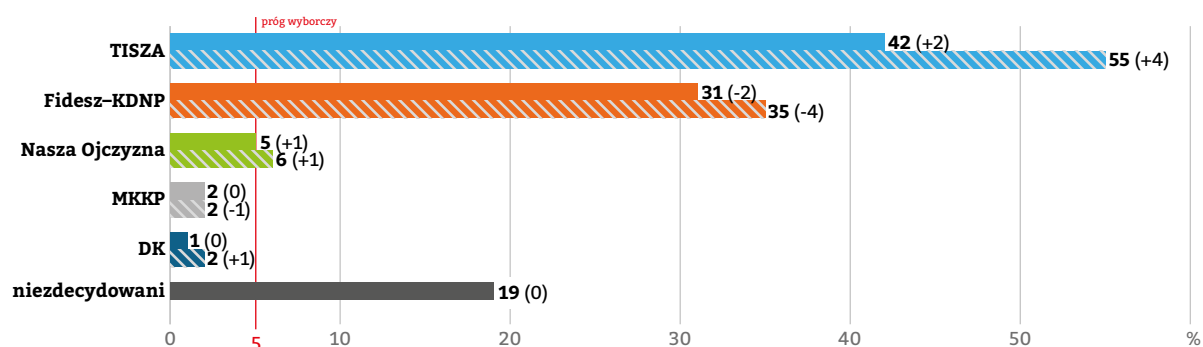
- Wybory parlamentarne 12 kwietnia będą testem funkcjonowania węgierskiego systemu wyborczego w bezprecedensowych realiach politycznych, w których sondaże po raz pierwszy od lat wskazują na przewagę jednej partii opozycyjnej – TISZY – nad obozem rządzącym.
- Po objęciu władzy Fidesz przeprowadził kompleksową przebudowę systemu wyborczego. Reformy wdrażano etapami w kadencji 2010–2014, a następnie punktowo modyfikowano przed kolejnymi wyborami.
- Zmiany, choć wprowadzone zgodnie z procedurami demokratycznymi (dzięki posiadaniu większości konstytucyjnej dwóch trzecich w parlamencie), w praktyce niosły znaczne korzyści partii Orbána.
- Ordynacja mocno premiuje zwycięzcę, zwłaszcza w warunkach rozdrobnienia opozycji. Dzięki temu Fidesz mógł uzyskiwać większość dwóch trzecich mandatów przy poparciu poniżej 50%.
- W przypadku zwycięstwa TISZY partia ta może także liczyć na premię wynikającą z tych mechanizmów. Część elementów systemu będzie jednak nadal sprzyjała Fideszowi.
- Z symulacji wynika, że do uzyskania większości mandatów TISZA potrzebuje ok. 3 p.p. przewagi nad Fideszem w skali kraju, podczas gdy partia Orbána może ją zdobyć przy wyniku zbliżonym do remisu (lub nawet mimo zdobycia nieznacznie mniejszej liczby głosów niż TISZA).
- Uzyskanie większości konstytucyjnej przez TISZĘ wymaga wyraźnie większej przewagi głosów (ok. 17 p.p.) niż w przypadku Fideszu (ok. 13 p.p.).

SONDAŻE

Od stycznia przewaga TISZY nad Fideszem wśród zdecydowanych na udział w wyborach wzrosła i wynosi obecnie 20 p.p.

Poparcie dla poszczególnych partii wśród wszystkich wyborców oraz wśród wyborców zdecydowanych na udział w wyborach

/// wyborcy zdecydowani wziąć udział w głosowaniu



Źródło: sondaż Medián dla HVG przeprowadzony w dniach 18–23 lutego.



WYBORY 2026

JAKO PRÓBA SYSTEMU WYBORCZEGO FIDESZU

Kluczowe elementy systemu wyborczego oraz ich znaczenie dla Fideszu i TISZY

System mieszany jednoturowy



JOW-y sprzyjają najsilniejszej partii. Mogą wzmacniać zarówno Fidesz, jak i TISZĘ (zależnie od wyniku).

System wyborczy ma proporcjonalno-większościowy charakter. Jednoizbowy parlament liczy 199 posłów wybieranych w systemie mieszanym:

- 106 mandatów obsadzanych jest w jednomandatowych okręgach wyborczych (JOW) w systemie większości względnej;
- 93 mandaty pochodzą z ogólnokrajowych list partyjnych, rozdzielanych proporcjonalnie.

W praktyce wyborcy oddają dwa głosy – jeden na kandydata w jednomandatowym okręgu wyborczym, drugi na listę partyjną (bez możliwości wskazania preferowanego kandydata). Zarówno w części większościowej, jak i proporcjonalnej głosowanie odbywa się w jednej turze.

Znaczenie: Jednoturowe okręgi jednomandatowe co do zasady sprzyjają najsilniejszemu ugrupowaniu, zwłaszcza w warunkach rozproszonej konkurencji. Przy wyrównanym poziomie poparcia mogą jednak działać na korzyść zarówno Fideszu, jak i TISZY, ponieważ o wyniku decyduje przede wszystkim koncentracja głosów w poszczególnych okręgach, a nie rezultat ogólnokrajowy. W praktyce mechanizm ten faworyzuje partię dysponującą rozbudowanymi strukturami lokalnymi i kontrolującą instytucje państwowe, czyli w tym przypadku Fidesz. Jednocześnie – w sytuacji osłabienia obozu rządzącego i konsolidacji elektoratu wokół jednego głównego rywala – JOW-y mogą przyspieszyć przełożenie zmiany nastrojów społecznych na mandaty parlamentarne, w tym wypadku na korzyść TISZY. Komponent proporcjonalny pełni natomiast funkcję stabilizującą dla obu ugrupowań: Fideszowi umożliwia częściową kompensację ewentualnych strat w JOW-ach w warunkach bardziej wyrównanej rywalizacji, a dla TISZY stanowi kluczowy mechanizm przełożenia poparcia ogólnokrajowego na mandaty mimo słabszego zaplecza terenowego.

Próg wyborczy



W obecnych warunkach próg wyborczy może zadziałać na korzyść obu ugrupowań.

Próg wyborczy obowiązuje wyłącznie w części proporcjonalnej, obejmującej 93 mandaty z list krajowych. Wynosi on 5% dla pojedynczej listy partyjnej, 10% dla koalicji dwóch partii i 15% dla koalicji trzech lub więcej ugrupowań (przykładowo w 2022 r. sześciopartyjna koalicja opozycyjna wystartowała jako wspólna lista). W praktyce rozwiązanie to sprzyja ugrupowaniom, które bez trudu przekraczają próg i pośrednio korzystają z eliminowania mniejszych konkurentów – głosy oddane na listy, które nie wchodzą do parlamentu, zwiększają ich udział w podziale mandatów w części proporcjonalnej.

Znaczenie: Próg wyborczy, zwłaszcza w połączeniu z JOW-ami i mechanizmem kompensacyjnym, wzmacnia największe ugrupowania kosztem mniejszych i sprzyja dwubiegunowej rywalizacji między Fideszem a TISZĄ jako główną siłą opozycyjną. Dla TISZY próg wyborczy nie stanowi obecnie bariery wejścia do parlamentu, lecz ma istotne znaczenie strategiczne – sprawia, że część głosów elektoratu opozycyjnego może zostać „zmarowana”, jeśli przypadną one mniejszym ugrupowaniom, które nie przekroczą wymaganego minimum. Dodatkowego znaczenia nabiera fakt, że trzy ugrupowania (Nasza Ojczyzna, Węgierska Partia Psa o Dwóch Ogonach i DK) balansują w sondażach na granicy 5-procentowego progu wyborczego. Fidesz może zatem liczyć na rozproszenie głosów opozycyjnych między kilka mniejszych formacji, z kolei TISZA na przyciągnięcie większej liczby zwolenników antyrządowych, którzy będą obawiali się „utraty” głosu w przypadku, gdy ich partia nie przekroczy progu.

Zasada „zwycięzca bierze wszystko” w ramach mechanizmu kompensacyjnego działa na korzyść zwycięzcy – niezależnie, czy będzie nim Fidesz, czy TISZA.

Mechanizm kompensacyjny polega na dodawaniu tzw. głosów niewykorzystanych w okręgach jednomandatowych do puli głosów na listach partyjnych. W reformie z 2011 r. mechanizm ten zmodyfikowano z korzyścią dla partii zwycięskiej. Do puli kompensacyjnej trafiają nie tylko wszystkie głosy oddane na kandydatów, którzy przegrali rywalizację w JOW-ach, lecz także nadwyżka głosów uzyskanych przez zwycięzców – liczona jako różnica między ich wynikiem a liczbą głosów wystarczających do zdobycia mandatu (zob. dalej infografika *Węgierski system wyborczy*). Następnie są one sumowane z głosami oddanymi bezpośrednio na listy partyjne i na tej podstawie dokonuje się podziału 93 mandatów z list krajowych według metody d’Hondta. Rozwiązanie to różni się od klasycznych systemów mieszanych, w których mechanizmy kompensacyjne mają przede wszystkim wyrównywać straty partii przegrywających w okręgach jednomandatowych (i tym samym wzmacniać proporcjonalność wyborów). Na Węgrzech przyjęta metoda prowadzi natomiast do podwójnego premiowania zwycięzców – najpierw poprzez zdobycie mandatu w JOW-ie, a następnie poprzez zwiększenie puli głosów w części proporcjonalnej.

Znaczenie: Mechanizm sprzyja przełożeniu relatywnie niewielkiej przewagi wyborczej na wyraźną większość mandatów parlamentarnych i stanowi jeden z kluczowych elementów konstrukcji węgierskiego systemu wyborczego, który – zgodnie z logiką „zwycięzca bierze wszystko” – systemowo faworyzuje największą partię kosztem proporcjonalności reprezentacji. Rozwiązanie to zapewnia dodatkową premię ugrupowaniu dominującemu w JOW-ach i może wzmacniać zarówno Fidesz, jak i TISZĘ, w zależności od wyniku rywalizacji większościowej.

Tabela. Wpływ mechanizmu kompensacyjnego na liczbę mandatów uzyskanych przez Fidesz w trzech ostatnich wyborach parlamentarnych

wybory	mandaty Fideszu (kompensacja przegranych i zwycięzców)	mandaty Fideszu w przypadku, gdyby obowiązywało prawo wyborcze sprzed reformy (kompensacja tylko przegranych)
2014	133	127
2018	133	128
2022	135	130

Bez zmiany mechanizmu kompensacji Fidesz nie uzyskiwałby we wcześniejszych wyborach większości konstytucyjnej, którą gwarantują minimum 133 mandaty.

Konstrukcja okręgów jednomandatowych



Struktura geograficzna JOW-ów sprzyja Fideszowi, wzmacniając jego przewagę w mniejszych ośrodkach.

Granice jednomandatowych okręgów wyborczych zostały wyznaczone od nowa w ramach reformy ordynacji wyborczej z lat 2011–2013, a następnie podlegały punktowym korektom, w tym ostatniej w grudniu 2024 r. Formalnie ustalono je, przyjmując jako założenie względną równość liczby mieszkańców (dopuszczono odchylenie do 15% od średniej), lecz w praktyce widać istotne różnice demograficzne między poszczególnymi okręgami. Im bardziej opozycyjny okręg, tym przeciętnie liczy on więcej mieszkańców, podczas gdy te bardziej prorządowe są relatywnie mniejsze, co zwiększa ich „wagę” mandatową. W połączeniu z zasadą jednej tury i większości względnej układ ten wzmacnia wagę głosu w okręgach prorządowych i sprzyja nadreprezentacji parlamentarnej elektoratu z małych ośrodków kosztem wyborców z większych miast i stolicy.

Znaczenie: Architektura okręgów jednomandatowych w dużej mierze pokrywa się z geograficznym rozkładem poparcia politycznego w nadchodzących wyborach: Fidesz dominuje na obszarach wiejskich i w mniejszych ośrodkach, zaś TISZA osiąga najlepsze wyniki w dużych miastach, w tym w Budapeszcie. W rezultacie większe szanse na uzyskanie przewagi mandatowej ma Fidesz, który częściej wygrywa w słabiej zaludnionych okręgach. Takie ukształtowanie ich granic stanowi tym samym jeden z kluczowych czynników strukturalnych ograniczających szanse TISZY w rywalizacji większościowej.

Głosy mniejszości węgierskich i emigracji



Głosy mniejszości węgierskich dotychczas wzmacniały Fidesz, a emigracja jest bardziej skłonna wspierać TISZĘ. Potencjał pierwszej grupy wyborców jest jednak większy.

Obywatele mieszkający poza granicami kraju dysponują prawem głosu dopiero od wyborów w 2014 r. Ci, którzy nie są zameldowani na Węgrzech (dotyczy to głównie mniejszości w państwach ościennych), mogą uczestniczyć w wyborach w trybie korespondencyjnym. Przysługuje im wyłącznie jeden głos – na listę partyjną (nie mają natomiast prawa udziału w głosowaniu w okręgach jednomandatowych). Mechanizm ten działa odmiennie w przypadku osób zamieszkających za granicą, ale posiadających meldunek na Węgrzech (dotyczy to głównie niedawnej emigracji). Oddają one obydwa głosy (w JOW-ie i na listę), lecz nie mogą zrobić tego korespondencyjnie, a punkty wyborcze w konsulatach nie są zbyt liczne, co obniża frekwencję i przełożenie udziału tej grupy na końcowy wynik.

Znaczenie: W praktyce etniczni Węgrzy z państw sąsiednich – przede wszystkim z Rumunii, Serbii, Słowacji i Ukrainy – w zdecydowanej większości popierają listę Fideszu–KDNP. W wyborach w 2022 r. w tej grupie zarejestrowanych było 456 tys. wyborców, z czego 265 tys. wzięło udział w głosowaniu. Znaczna większość z nich uzyskała obywatelstwo w uproszczonej procedurze, wprowadzonej tuż po przejęciu władzy przez Viktora Orbána. W ostatnich cyklach wyborczych ponad 90% głosów korespondencyjnych oddawali zwolennicy obozu rządzącego, co przełożyło się na jeden dodatkowy mandat w 2014 r., brak takowego w 2018 r. oraz dwa w 2022 r. Efekt ten należy zatem uznać za ograniczony, lecz w warunkach wyrównanej rywalizacji może mieć istotne znaczenie dla arytmetyki parlamentarnej. W nadchodzących wyborach poparcie dla Fideszu wśród etnicznych Węgrów mieszkających poza granicami kraju może być jednak niższe niż w poprzednich cyklach. Wynika to z narastających problemów wizerunkowych obozu rządzącego w tej grupie, szczególnie wśród mniejszości na Słowacji, Ukrainie i w Rumunii, krytycznie oceniającej przedkładanie przez Orbána więzi z pokrewnymi ideologicznie liderami w tych państwach nad interes samej mniejszości. Temat ten podjął także Péter Magyar, starając się zbudować alternatywną narrację wokół aktywnej i bardziej wiarygodnej obrony praw i interesów mniejszości węgierskich (np. w kwestii dekretów Beneša na Słowacji). Działania te mogą osłabić dotychczasową niemal jednolitą mobilizację elektoratu zagranicznego na rzecz Fideszu.

Jednocześnie TISZA może liczyć na poparcie emigracji, skoncentrowanej głównie w państwach Europy Zachodniej. Grupę tę szacuje się na ok. 300–500 tys. osób, z których znaczna część ma prawo wyborcze (w ostatnich wyborach wzięło udział ok. 50 tys. osób). Emigracja jest na ogół krytycznie nastawiona do rządu, co w poprzednich wyborach sprzyjało ugrupowaniom opozycyjnym, choć jej faktyczny wpływ na wynik ograniczały bariery proceduralne związane z udziałem w głosowaniu.

Głosy mniejszości narodowych na Węgrzech

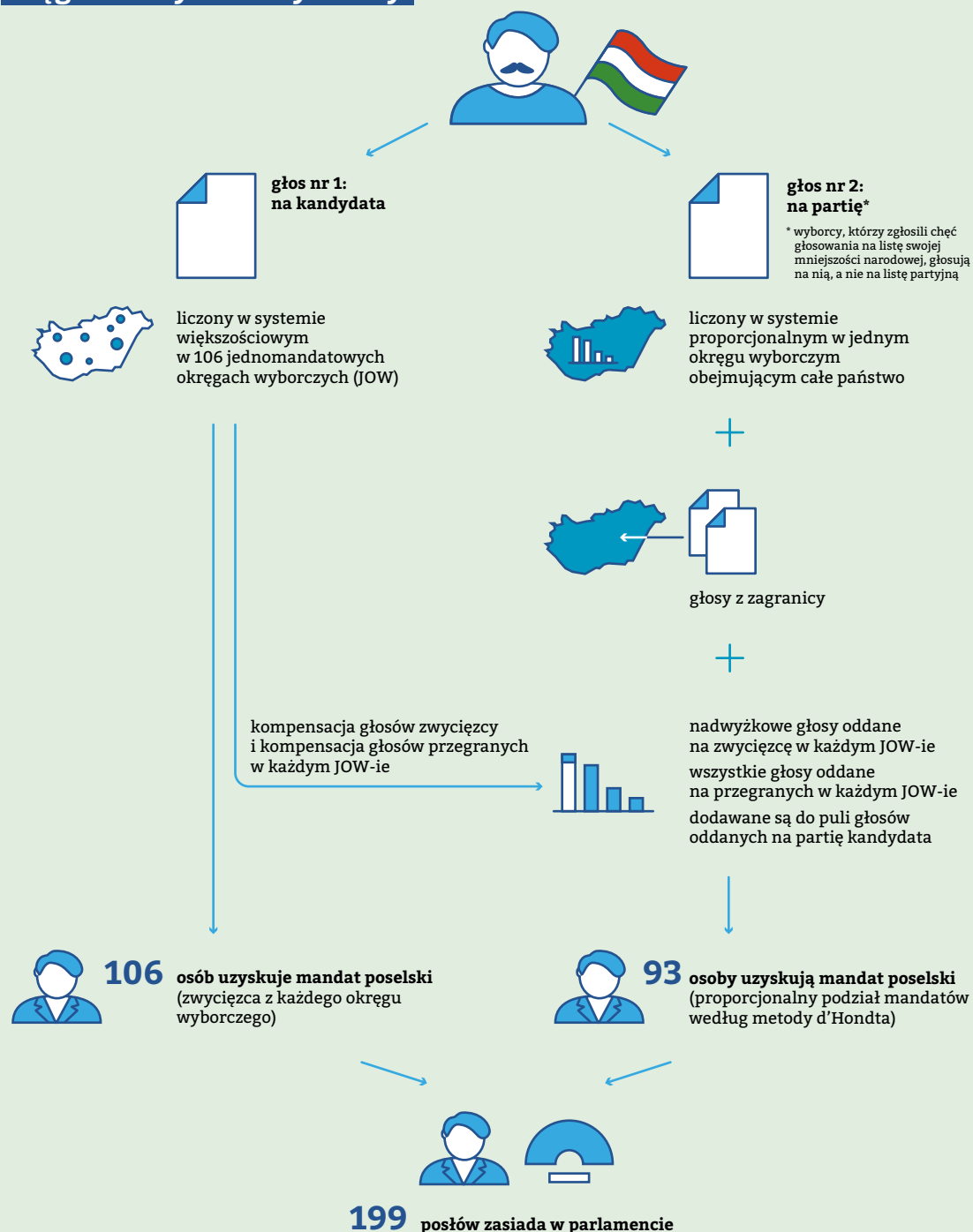


Głosy mniejszości sprzyjają Fideszowi, choć w praktyce jest to niewielki wpływ.

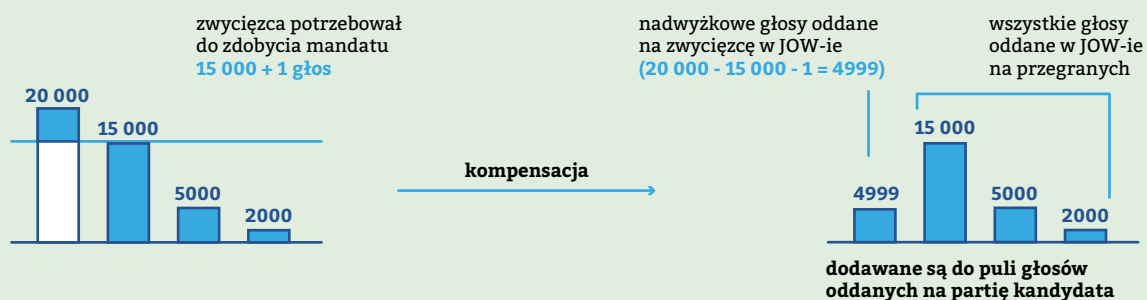
Węgry uznają 13 mniejszości narodowych (m.in. niemiecką, romską, chorwacką, słowacką i serbską). Ich udział w wyborach parlamentarnych odbywa się w odrębnym trybie: kto chce głosować jako przedstawiciel mniejszości, musi wcześniej zarejestrować się w tym charakterze, co oznacza rezygnację z głosu na ogólnokrajową listę partyjną i konieczność oddania go na odrębną listę własnej mniejszości. Uzyskanie mandatu wymaga przekroczenia obniżonego progu wyborczego, wynoszącego jedną czwartą średniej liczby głosów potrzebnych do zdobycia mandatu przez kandydata na liście krajowej. W praktyce warunek ten regularnie spełnia tylko mniejszość niemiecka, uzyskując jeden mandat, podczas gdy pozostałe wprowadzają do parlamentu jedynie rzeczników bez prawa głosu.

Znaczenie: Mechanizm reprezentacji mniejszości narodowych ma ograniczone przełożenie na ogólną arytmetykę parlamentarną, jednak w praktyce sprzyja Fideszowi – przedstawiciel mniejszości niemieckiej konsekwentnie wspierał dotąd to ugrupowanie.

Węgierski system wyborczy



Na czym polega kompensacja głosów?



Program wyborczy partii TISZA

Partia Magyara opublikowała 240-stronicowy program, przygotowany przy udziale ponad tysiąca ekspertów i organizacji. Dokument ma charakter systemowej alternatywy wobec 16 lat rządów Orbána, a jednocześnie dystansuje się od wcześniejszych rządów socjalistyczno-liberalnych. Punktem wyjścia programu jest diagnoza o strukturalnej dysfunkcyjności państwa, wynikającej – w ocenie ugrupowania – z systemowej korupcji i podporządkowania instytucji publicznych interesom politycznym. Partia zapowiada nie tylko zmianę rządu, lecz także przebudowę modelu zarządzania państwem, w tym wzmocnienie mechanizmów kontroli, ograniczenie liczby kadencji premiera i przystąpienie do Prokuratury Europejskiej.

Priorytetami programu są gospodarka i usługi publiczne. TISZA deklaruje odbudowę zaufania inwestorów, pomoc dla małych i średnich przedsiębiorstw oraz wzmocnienie redystrybucyjnej roli obciążeń fiskalnych (m.in. podatek majątkowy dla najbogatszych i obniżenie podatku dochodowego dla zarabiających poniżej mediany wynagrodzeń). Dokument przewiduje zwiększenie nakładów na ochronę zdrowia (do 7% PKB), podwyżki wynagrodzeń w sektorze publicznym, reformę edukacji (m.in. przywrócenie obowiązku szkolnego do 18. roku życia i autonomii szkół), jak również rozbudowane instrumenty wsparcia rodzin (m.in. podwojenie zasiłków rodzinnego i macierzyńskiego) oraz seniorów. Źródłami finansowania szerokich wydatków socjalnych mają być odblokowane środki unijne, wzrost gospodarczy i odzyskany z rąk oligarchów majątek publiczny.

W polityce zagranicznej i bezpieczeństwa TISZA obiecuje jednoznaczne „zakotwiczenie” Węgier w Europie oraz odbudowę relacji z partnerami zachodnimi przy jednoczesnym akcentowaniu prymatu suwerenności i sprzeciwu wobec udziału węgierskich żołnierzy w wojnie rosyjsko-ukraińskiej. Partia zapowiada rewizję polityki „otwarcia na Wschód”, dywersyfikację źródeł surowców energetycznych i stopniowe ograniczenie zależności od Rosji do 2035 r. (w tym „kompleksowy przegląd” umowy z Rosatomem dotyczącej rozbudowy elektrowni w Paks). W odniesieniu do Ukrainy deklaruje warunkowe poparcie dla jej członkostwa w UE, uzależnione od spełnienia kryteriów akcesyjnych oraz wyniku ewentualnego referendum krajowego. Postuluje też restrykcyjne stanowisko w sprawie nielegalnej migracji.

Program łączy elementy liberalno-instytucjonalne (państwo prawa, integracja europejska) z wyraźnym socjalnym profilem gospodarczym i akcentami bezpieczeństwa, obecnymi również w narracji Fideszu (pokój, ochrona granic). Ambitna skala obietnic wydatkowych rodzi pytania o możliwości ich finansowego pokrycia. Zarazem dokument jest spójną próbą przedstawienia ugrupowania jako formacji zdolnej do przejęcia władzy oraz przeprowadzenia głębokiej korekty kursu politycznego i gospodarczego państwa.

Kontrowersje wokół wypowiedzi Jánosa Lázára o Romach

Romowie stanowią 6–8% populacji Węgier, a zarazem jedną z najbardziej dotkniętych ubóstwem, wykluczeniem społecznym i dyskryminacją grup mieszkańców kraju. W tym kontekście szerokie oburzenie wywołały słowa ministra budownictwa i transportu Jánosa Lázára podczas spotkania z wyborcami – zasugerował on, że w przypadku braków kadrowych przy sprzątanii toalet w pociągach można by wykorzystać „wewnętrzną rezerwę”, czyli romską ludność Węgier. Początkowo polityk bagatelizował krytykę, określając ją jako „liberalne moralizowanie”. Ostatecznie publicznie przeprosił i przyznał, że omawiał kwestię owych przeprosin z premierem. Sprawa szybko przeniosła się do mediów społecznościowych – zwłaszcza na popularnego wśród romskiej młodzieży TikToka – gdzie wypowiedź ministra spotkała się z masową krytyką. Część dotąd lojalnych wobec Fideszu romskich działaczy również potępiła jego słowa. Równolegle rządzący próbowali neutralizować zarzuty o antyromskość, eksponując aktywność Evelin Gáspár, influencerki romskiego pochodzenia i rzeczniczki prasowej ministra spraw zagranicznych Pétera Szijjártó oraz publikując w social mediach materiał, w którym Orbán pozytywnie odniósł się do romskiej kultury muzycznej. Lázár uchodzi za jednego z najważniejszych działaczy obozu władzy i bywa wskazywany jako potencjalny następca obecnego premiera. Wypowiedź ministra może osłabić pozycję Fideszu wśród elektoratu romskiego, gdzie partia w ostatnich latach notowała relatywnie dobre wyniki.

Pierwszy beton pod Paks II

5 lutego w mieście Paks wylano pierwszą warstwę betonu pod rozbudowę elektrowni jądrowej, co oznacza, że projekt wszedł w fazę właściwych prac konstrukcyjnych. Zakłada on budowę dwóch bloków typu VVER-1200, prowadzoną przez rosyjski Rosatom i w sporym stopniu finansowaną z rosyjskiego kredytu. Uroczysta inauguracja prac – w obecności dyrektora generalnego Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej Rafaela Mariano Grossiego i szefa koncernu Aleksieja Lichaczowa – miała podkreślić, że mimo znacznego opóźnienia projekt

nabiera rozpędu i jest już nieodwracalny. Rząd Orbána przedstawia Paks II jako dowód sprawczości państwa i jego zdolności do realizacji strategicznych inwestycji mimo krytyki ze strony UE. Przedsięwzięcie wpisuje się w kluczową narrację Fideszu o suwerenności energetycznej, stabilnych cenach energii oraz ochronie gospodarstw domowych przed skutkami kryzysu energetycznego i inflacji. Choć Paks II wszedł w kolejną fazę, to projekt nie został jeszcze domknięty prawnie na poziomie unijnym – 11 września TSUE stwierdził nieważność decyzji KE z marca 2017 r., która zatwierdzała udzielenie przez Węgry pomocy publicznej na rozbudowę elektrowni. Gabinet Orbána liczy na to, że zaawansowanie prac zwiększy presję na KE, by ostatecznie ponownie zatwierdziła inwestycję. Jednocześnie napotyka ona komplikacje po stronie dostawców – w połowie lutego Rosatom poinformował o rozwiązaniu kontraktu z niemiecką spółką Siemens Energy, która miał dostarczyć zautomatyzowane systemy kontroli procesów (ACS TP) do nowych reaktorów. Rolę tę przejmie francuski Framatome.

Kryzys wokół węgierskiej fabryki Samsunga

Portal Telex ujawnił, że wiosną 2023 r. rząd otrzymał tajny raport służb o poważnych naruszeniach norm bezpieczeństwa i ochrony środowiska w fabryce akumulatorów koncernu Samsung SDI w mieście Göd. Zgodnie z dokumentem pracownicy byli narażeni na toksyczne i rakotwórcze substancje w stężeniach znacznie przekraczających dopuszczalne normy, a firma nie przekazywała pełnych danych na ten temat i nie podejmowała adekwatnych działań naprawczych. Mimo wewnętrznych obaw w rządzie nie zdecydowano się na środki zaradcze, wskazując na ryzyko polityczne i potencjalne szkody takich kroków dla wizerunku inwestycyjnego Węgier. Realne działania naprawcze po stronie Samsunga miały rozpocząć się dopiero po sygnale o możliwym wycofaniu ochrony politycznej. Incydent stał się elementem szerszej debaty o kosztach modelu rozwojowego opartego na przyciąganiu azjatyckiego kapitału przemysłowego, zwłaszcza w sektorze bateryjnym. Doniesienia podważają narrację rządu o pełnej kontroli nad bezpieczeństwem inwestycji strategicznych i mogą podsycać lokalne protesty przeciwko fabrykom baterii. Magyar uznał sprawę za dowód podwójnych standardów władz – z jednej strony deklarujących ochronę interesu narodowego, a z drugiej chroniących zagranicznych inwestorów kosztem zdrowia obywateli i transparentności – oraz wezwał do rewizji polityki inwestycyjnej i dymisji ministra spraw zagranicznych.

Afera obyczajowa w kampanii: presja na lidera partii TISZA

Na początku lutego w sieci pojawiła się anonimowa strona internetowa pokazująca kadr ukazujący sypialnię i zapowiadająca zamieszczenie materiału wideo z 3 sierpnia 2024 r. W odpowiedzi Magyar przyznał, że w tym pokoju doszło wówczas do jego intymnego zbliżenia z byłą partnerką (za obopólną zgodą). Według polityka sytuacja mogła być elementem zaplanowanej operacji dyskredytacyjnej z udziałem służb. Sprawa może mieć niejednoznaczny wpływ na notowania ugrupowania. Debata publiczna koncentruje się wokół dwóch przekazów: zwolennicy rządu podkreślają, że incydent podważa moralne kwalifikacje Magyara, natomiast środowiska opozycyjne i niezależne media wskazują na możliwość instrumentalnego wykorzystania aparatu państwa. W efekcie spór dotyczy nie tylko samego nagrania, lecz także standardów kampanii i granic ingerencji w życie prywatne polityków. Skutki będą zależały od treści ewentualnego materiału (który wciąż nie został opublikowany) i jego odbioru – jako sprawy podważającej wiarygodność kandydata na premiera bądź przejawu „brudnej” kampanii Fideszu. Dotychczasowe próby dyskredytacji lidera partii TISZA nie wpływały negatywnie na jego notowania.

Marco Rubio w Budapeszcie, Viktor Orbán w Waszyngtonie

16 lutego sekretarz stanu USA złożył wizytę w Budapeszcie, podczas której udzielił poparcia Orbánowi. Wydarzenie rozpoczęło się od podpisania amerykańsko-węgierskiej międzyrządowej umowy o współpracy cywilnej w energetyce jądrowej. Waszyngton wyraźnie zachęca Budapeszt do wyboru amerykańskiej technologii małych reaktorów modułowych (SMR) i zapowiada wsparcie dla uczynienia Węgier regionalnym hubem rozwoju tej technologii. Istotnym elementem porozumienia jest też gotowość firmy Holtec International do kooperacji przy systemach przechowywania zużytego paliwa jądrowego. Podczas konferencji prasowej z Orbánem Rubio zaakcentował bliską osobistą relację prezydenta Trumpa z premierem Węgier, określając ją jako fundament „złotej ery” stosunków między oboma państwami i wspólnego interesu strategicznego. Zdecydowanie wskazał, że decyzje administracji USA – w tym czasowe zwolnienie Budapesztu z sankcji wobec rosyjskiej ropy – to pochodna tej relacji. W kontekście wyborów parlamentarnych podkreślił, że Trump jest „głęboko zaangażowany” na rzecz sukcesu Orbána. Dla tego ostatniego była to okazja do wzmocnienia przekazu o tym, że przyszłość pomyślnych stosunków węgiersko-amerykańskich zależy od jego personalnych więzi z przywódcą Stanów Zjednoczonych.

W tym samym tygodniu premier Węgier uczestniczył w pierwszym posiedzeniu Rady Pokoju w Waszyngtonie jako jeden z nielicznych liderów UE zaproszonych w charakterze członka założyciela. Niemal nie odnosił się tam do sytuacji w Gazie, skupił się natomiast na krytyce UE i Ukrainy oraz pochwałach pod adresem USA za dialog z Rosją. W wystąpieniu inauguracyjnym Trump zadeklarował zdecydowane poparcie dla Orbána przed wyborami parlamentarnymi. Wydarzenie miało wyraźny wymiar wizerunkowy, wzmacniając narrację rządu o międzynarodowej podmiotowości Węgier oraz o uprzywilejowanej pozycji Budapesztu w relacjach z amerykańską administracją.

WIĘCEJ

posłuchaj podcastu OSW



obejrzyj film OSW



przeczytaj komentarz OSW

